

Zgadnij, o czym mowa?

Ten wielki ekran z głośnikiem
pilotem raz dwa obsługujesz.
Ciekawych programów i filmów
zawzięcie w nim poszukujesz.

Chwytasz po nią chętnie,
gdy masz mokre włosy.
Ona wtedy dmucha
ciepłym koło ucha.

Ma on ekran i klawisze.
Pani w biurze na nim pisze.
A ty na nim chętnie grasz,
gry zrobione lekcje masz.

To malutkie pudełeczko
noszą nawet małe smyki.
Chodzą z nim ze słuchawkami,
by móc słuchać swej muzyki.

Czy jesteś w domu, czy w sklepie,
w lesie, czy nawet nad morzem,
on ci się z mamą czy z tatą
wnet skontaktować pomoże.

Gdy włożysz tam brudne naczynia,
bo widok w kuchni niemiły,
wymyje je wszystkie z ochotą,
aż będą czystością swą lśniły.

Niepozorna jest, z drucikiem,
a moc w sobie wielką chowa.
Mrok rozjaśni w ciemnym domu
jej niewielka, szklana głowa.

Nalewasz wodę do tego dzbanka,
gdy chcesz się napić herbaty z ranka.
Włączasz przyciskiem, czekasz chwileczkę
i już odchodzisz z ciepłym kubeczkem.



Tajemnicza, zimna dama,
w niej produktów cała gama.
Chłodzi się tam masło, mleko
i wędliny dziesięć deko.

Choć robi trochę hałasu,
pożytek z niego jest duży.
Podłogę, dywan, kanapę
chętnie ci zaraz odkurzy.

Jest w niej bęben i przyciski
i ułatwia życie wszystkim.
Przyda Ci się niesłuchanie,
kiedy musisz zrobić pranie.

Ta sprytna maszyna biurowa
na kartce z łatwością zapisze
to wszystko, co na monitorze
powstaje, gdy stukasz w klawisze.

Z jego pomocą wyrobisz ciasto,
tak, że się zrobi gładkie jak masło.
Możesz też ubić nim jajka na pianę
albo przyrządzić bitą śmietanę.

Stopę stalową ma z dziureczkami,
grzanie ustawiasz w nim pokrętłami.
Jeśli używasz go tylko od święta,
twoja koszula wciąż będzie pomięta.